



Tropy Marca Polo

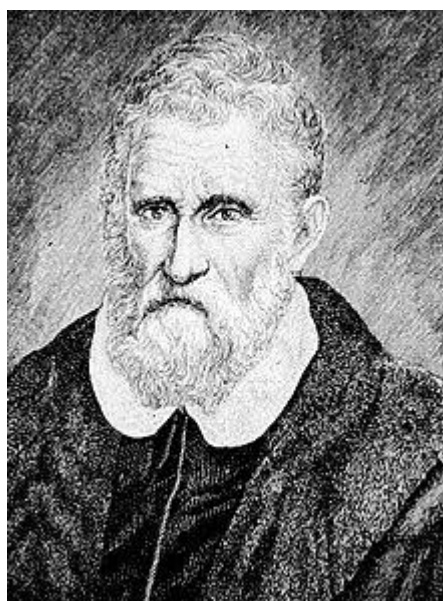
Został wznowiony polski przekład dzieła weneckiego podróżnika, który utrwalił dla potomnych swoje obserwacje.

Został wznowiony polski przekład dzieła weneckiego podróżnika, który utrwalił dla potomnych swoje obserwacje.



Każdy człowiek przejawia zainteresowanie egzotycznymi dla niego rejonami świata. W dziejach kultury pojawiały się okresy nasilenia tego zainteresowania, a nawet fascynacji odmiennością, oryginalnością kształtu życia w odległych zakątkach świata. Szczególne znaczenie miał zawsze dla twórców europejskich Orient. Ze zbliżeń do innej kultury powstawały więc interesujące dzieła – bez wątpienia ponadczasowe, których uniwersalność decyduje o ich trwałej pozycji w dorobku ludzkości. Należy do nich „Opisanie świata” Marco Polo – jeden z niewielu dokumentów spotkania odmiennych kultur w przeszłości. Czytelnik polski otrzymuje właśnie nowe wydanie pierwszego polskiego przekładu tego dzieła autorstwa Anny Ludwiki Czerny. Tłumaczenie zostało oparte na redakcji najbliższej zaginionemu oryginałowi, powstało w Krakowie w 1953 r. – pierwsze wydanie miało miejsce rok później, w siedemsetną rocznicę urodzin weneckiego podróżnika.

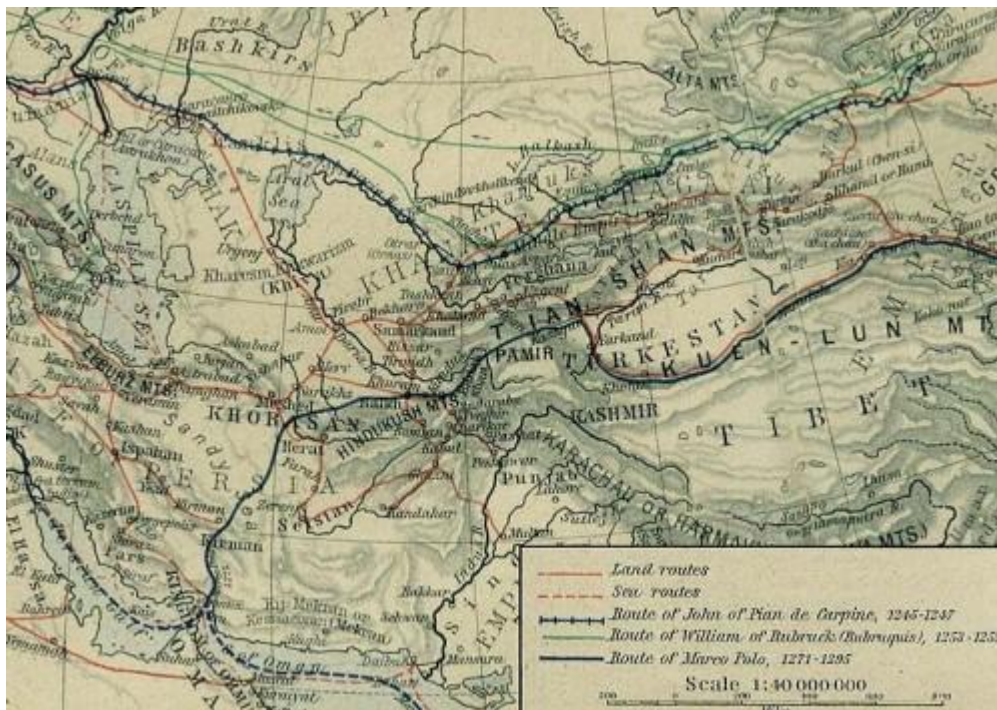
Postać Marca Polo jest dość powszechnie znana dzięki serialowi, który gościł na ekranach telewizorów i pozostawił zaniepokojenie jego historią. Adaptacja telewizyjna przyczyniła się do spopularyzowania wspomnień jej bohatera, dzieła powstałego jako relacja z podróży, prawdopodobnie dyktowana, co decyduje z pewnością o jej sensacyjności, w więzieniu Rustycjanowi z Pizy, który spisał ją po francusku w 1298 r. Za najlepszy uznany jest przekład tokański tego dzieła, noszący w oryginale tytuł „Milion”, a ściślej „Księgi Jego Miłości Marca Polo, mieszkańca Wenecji Milionem zwanego, w której cuda świata zostały opisane”. Autor otrzymał od Wenecjan przydomek „Corte del Milion”, gdyż uznali, że w swych relacjach przedstawiał bogactwa Wschodu w przesadzonych ilościach: „Owa księga zowie się księgą miliona o dziwach świata. Ponieważ występują w niej rzeczy wielkie i największe, i prawie niewiarygodne [...]”. Wedle innego przekazu nazwę należy wiązać ze znacznym majątkiem Marca.



Z przedmowy Umberta Eco dowiadujemy się, że książka ta należy do opowieści encyklopedycznych. Fakt ten utrudnia na pewno lekturę tym czytelnikom, dla których nieistotne są szczegóły realiów, ale ważne są na przykład przejawy ponadczasowych zachowań ludzkich, wspólnych w zasadzie różnym nacjom. Ci jednak, którzy dysponują ciekawością poznawczą, sięgną do relacji Marca Polo właśnie z tego powodu, że jest to dzieło reportażowe, będące odpowiednikiem współczesnych korespondencji dziennikarskich. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że relacja Wenecjanina wyprzedza narodziny gatunku o – jak oblicza Eco – aż dwa stulecia. Atutem „Opisania świata” jest – jak wskazuje autor wstępu, Marian Lewicki – fakt, że „jest bezpośrednim i prostym przedstawieniem ówczesnych faktów politycznych, geograficznych oraz obyczajowych i świadczy o niezwykłym darze obserwacji autora i o jego inteligencji”.

Dzisiejszy czytelnik ma niewątpliwie większą zdolność percepcji opisanych przez Polo realiów. Egzotyka świata przedstawionego w „Milionie” była tak zadziwiająca dla współczesnych autorowi, z racji kupcy weneckiemu odbiorców, że nie dawali mu wiary, uważali jego

przekaz za wymysł. Wskazują na to nieadekwatne do realiów ilustracje w dawnych wydaniach tekstu. Brak właściwej recepcji wynika po prostu z osiadłego trybu życia, niewychodzenia poza próg własnego domu czy kraju. Odwaga wyruszenia w świat była dana nielicznym.



Wartością „Opisania świata” jest naoczność relacji. Przyznać trzeba, że w wiekach XX i XXI ceni się autentyczność opisu, pojawia się prymat reportażu, nie zaś zmyślenia, fantazji, zarezerwowanych dla literatury pięknej. Mimo że Polo nie był naukowcem, nie był erudytą w żadnej z dziedzin wiedzy, ale zwykłym kupcem, jego dzieło zyskuje walor naukowy ze względu na dokumentaryzm. Jego relacja daje też obraz mentalności człowieka ówczesnego, pozwala wejrzeć w świat jego wyobrażeń i wiedzy, zatem umożliwia lepsze poznanie średniowiecznej epoki.

Celem podróżowania współczesnego człowieka nie jest na ogół chęć poznania cudów świata. Samo podróżowanie stało się powszechne. Świat się zawęził za sprawą mediów i współczesnej technologii. Większość wojaży determinują interesy biznesowe, zadania służbowe, część zaś wynika z potrzeb wypoczynkowych, rozrywkowych. Niemniej, pojawiają się nadal miłośnicy poszukiwania egzotyki kulturowej, reporterzy, korespondenci, stawiający sobie zadania poznawcze. Ich prekursorem, który przetarł szlak, był z pewnością Marco Polo, którego opowieści warto zestawiać ze współczesnymi relacjami. Przedsięwzięcie średniowiecznego podróżnika nie traci nic ze swej niezwykłości i nadal budzi uzasadnioną ciekawość. Jak pisze Eco: „W odróżnieniu od wszystkich średniowiecznych encyklopedii nie alegoryzuje i nie moralizuje, sporządza świadectwo dla tych, co podążają przetartym przez niego szlakiem”. Orient nadal przyciąga uwagę mieszkańca Europy.

Czytelnika polskiego zainteresuje spojrzenie na bogactwa wschodniej Europy z perspektywy Morza Śródziemnego, fakt, że istniała tu w średniowieczu doskonała sieć dróg, że łączyła się

ona w handlu ze światem. Niewiele jest dokumentów przedstawiających trzynastowieczną rzeczywistość, dlatego przyznać trzeba, że dzieło Marca Polo należy do zjawisk unikalnych. Trzeba przyznać, że nie mamy żadnego podobnego przekazu średniowiecznego, opowiadającego o kontaktach naszych przodków ze światem Orientu.



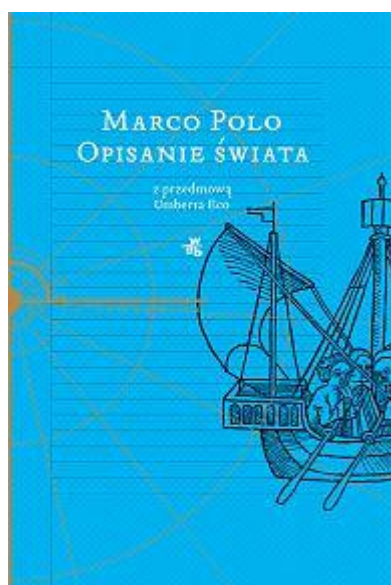
Z Marciem Polo wyrusza czytelnik w dwie podróże z Wenecji na Daleki Wschód. Pierwszą odbywa wraz z ojcem i stryjem podróżnika – są nimi jego poprzednicy: Messire Niccolò oraz Messire Maffeo Polo. Przybyli on w 1250 roku do Konstantynopola, gdzie spieniężyli swoje towary, następnie udali się do Sudaku, portu na Półwyspie Krymskim, po czym dalej do miasta Bułgar i miasta Saraju nad Wołgą. Wskutek wojny ze Złotą Ordą zostali zmuszeni do szukania nowej drogi powrotnej do Wenecji – udali się na wschód – do Azji Środkowej, gdzie w Bucharze żyli trzy lata. Stamtąd zostali zaproszeni przez wysłannika wielkiego chana Kubilaja do Chin. Otrzymali misję zwrócenia się do papieża o wysłanie do Chin misjonarzy i uczonych oraz przywiezienia oleju z lampy u Grobu Świętego w Jerozolimie.

Drugą podróż odbyli trzej Polo: Niccolò, Maffeo i Marco. Natrafili w kwietniu 1269 roku na trudność w realizacji misji, gdyż dowiedzieli się, że papież Klemens IV zmarł, a jego następca nie został jeszcze obrany. Wobec dwuletniej zwłoki z wyborem nowego papieża postanowili nie czekać, ale powrócić do Kubilaja z olejem z lampy Grobu Świętego. Kiedy papieżem został wybrany znany im legat papieski, który przyjął imię Grzegorza X, wrócili, by odbyć z nim stosowne rozmowy. Wyposażeni w listy i podarunki oraz wsparci dwoma dominikanami ponownie udali się na wschód, gdzie jednak dotarli sami, gdyż duchowni towarzysze zrezygnowali z podróży na skutek przerażenia najazdem sułtana Bajbarasa na Małą Armenię. U Kubilaja w Chinach spędzają siedemnaście lat, w ciągu których Marco odbywa na zlecenie chana misje urzędowe do różnych prowincji. Powrotowi do ojczyzny stał na przeszkodzie sprzeciw Kubilaja. Tylko szczęśliwa okoliczność przybycia wysłanników ilchana Arguna, mających znaleźć mu nową żonę, decyduje o tym, że trzej Polo otrzymują zgodę towarzyszenia posłom. Do Wenecji powrócili w 1295 roku.

Opowieść czyta się z zainteresowaniem, o czym decyduje pamiętnikarska narracja, umożliwiającą bezpośrednie wejrzenie w egzotyczny świat przedstawiony. Wnikliwa lektura wprowadza w samo centrum świata średniowiecznego, ale staje także w obliczu zagadkowych luk, które skłaniają do zastanowienia. W niektórych budzi się wątpliwość, czy Marco Polo był faktycznie w Chinach... Zagadkę tę rozwiązać musi każdy czytelnik na własną rękę. Wydaje się, że ten, któremu dane było własne doświadczenie pobytu w Chinach ma w tym wypadku lepsze możliwości. Niewątpliwie jednak podróżnicza przygoda staje się udziałem czytelnika – przynajmniej w tej części, jaka została utrwalona. Marco Polo miał przed śmiercią powiedzieć: „Nie napisałem ani połowy z tego, co wiedziałem”.

Tekst: Adrianna Adamek-Świechowska

Na pierwszym zdjęciu: Karawana Marca Polo przemierzająca Azję, 1375, na miniaturze podobizna Marca Polo.



Marco Polo, Opisanie świata (Il Milione), przełożyła Anna Ludwika Czerny, wstępem i przypisami opatrzył Marian Lewicki, przedmowa Umberta Eco przełożyła Joanna Wajs, wydanie IV, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010, s. 742.